

ROK-A 3 niedziela zwykła

Mt 4, 12-23

Gdy Jezus postyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie i mieszkańcom cienistej krainy śmierci weszło światło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza i brata jego, Jana, jak z ojcem swym, Zebedeuszem, naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca, i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

1Bądźmy gotowi na przyjęcie światła

Prorok Izajasz w pierwszym niedzielnym czytaniu zapowiada ludowi wybranemu, który kroczył w ciemnościach, że ujrzy światłość wielką. Nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśnie światło. Naród ten był w niewoli. To była nie tylko polityczna i ekonomiczna, lecz także i religijna niewola. Prorok zapowiada wzejście światłości wielkiej, narodziny króla i nadejście królestwa pokoju, sprawiedliwości i radości. Takiej obietnicy nie może jednak spełnić żaden ziemski król.

Ewangelista Mateusz w niedzielnej Ewangelií powołuje się na proroka Izajasza i wskazuje Jezusa, który przychodzi na ziemię, staje między ludźmi jako światło. Sam mówi do otaczających go rzesz: *Jam jest światłość świata*. Chrystus jest światłem, które staje się udziałem przyjmujących Jego naukę. Jego rdzeniem jest miłość, która prowadzi ku zmartwychwstaniu. To światło nie ma względu na osobę. W przypowieści o dobrym Samarytaninie Chrystus odrzuca ciemności podziału ludzi na lepszych i gorszych, wybranych i odrzuconych. Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, dziećmi jednego Boga. Chrystus wydobywał grzeszników z ciemności grzechów do światła Bożej łaski i miłości; z ciemności cierpienia i choroby do światła zdrowia duszy i ciała; z ciemności odrzucenia do światła akceptacji przez wspólnotę. Zacheusza wydobył z ciemności egoizmu i zachłanności do światła dzielenia się i służby bliźniemu. Martę i Marię wydobył z ciemności rozpacz po stracie brata do jasności nadziei i życia wiecznego. Wydobył z ciemności beznadziei łotra na krzyżu do jasności nieba. Sam zaś, zmartwychwstając, rozproszył ciemności śmierci i przyrzekł tym, którzy będą szli za Nim, że nigdy nie pogrążą się w mrokach śmierci, lecz będą kroczyć w światłości życia. Chrystus przynosi światło, które nigdy nie zgaśnie. Dlatego w chwilach, gdy ciemność śmierci wdziera się do naszej duszy, mówimy i śpiewamy pełni nadziei: *Wieczny odpoczynek daj im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków*.

Człowiek powinien być przygotowany na przyjęcie Bożego światła. W okresie Bożego Narodzenia odwiedzamy domy naszych wiernych, aby je pobłogosławić, modlić się razem z domownikami, rozmawiać z nimi. Tak, odwiedziny kolędowe są przecież znane. Najczęściej dom jest wyczyszczony i posprzątny. Po wspólnej modlitwie kapłan kropi wodą święconą każde pomieszczenie. Czasami bywa tak, że gospodyni przestrzega, by nie wchodzić do sąsiedniego pokoju, ponieważ tam nie jest posprzątnane, tam jest bałagan. Uważa, że zabałaganiony pokój nie jest odpowiedni na przyjęcie Bożego błogosławieństwa. Nie jest to w pełni usprawiedliwiony pogląd w odniesieniu do sąsiedniego, zamkniętego pokoju, ale w całej rozciągłości sprawdza się w naszym życiu duchowym. Bo tam, gdzie człowiek przywiązany jest do mroku grzechu, nieuporządkowanych żądz, tam nie ma miejsca na Boże światło. Bądźmy gotowi na przyjęcie światła zstępującego z nieba, byśmy nim oświeceni pomagali także innym odkrywać światło Chrystusa na drogach naszego i bliźnich życia.